



EUROPEJSKA CYWILIZACJA I JEJ PIĘĆ KORZENI. ANALIZY HISTORYCZNO-KULTUROWE PHILIPPE'A NEMO

„Europa” to termin, który może być łączony z różnymi kwestiami. I tak: może on wskazywać na krainę geograficzną, na jeden z siedmiu kontynentów, na cywilizację europejską, na markę biznesową, na Unię Europejską, na pewien styl życia, na imię żeńskie...

Choć wymienione tu znaczenia (ich lista jest, oczywiście, niepełna) różnią się, to jednak prawie wszystkie krążą wokół pewnego obszaru geograficznego, wokół północno-zachodniego krańca Starego Świata i sposobu życia zamieszkujących go społeczności ludzkich.

Kilku wymienionym tu kwestiom warto przyrzeć się nieco dokładniej.

1. W Asyrii (Babilonii również) posługiwano się językiem akadyjskim. W tym języku – należącym do grupy języków semickich – słowo *ereb*, podobnie jak *erebu*, znaczy „zachodzić”, ewentualnie „wejść”. Czyli w odniesieniu do przestrzeni geograficznej wskazywałoby ono na miejsce lub krainę, gdzie „zachodzi słońce”, w przeciwieństwie do *asu*, miejsca, gdzie słońce miałoby wschodzić.

Z kolei po grecku *ευρώπός* (*europos*) oznacza szeroki. Wskazywać to może

na krainę szeroko się rozciągającą. Krainę o horyzoncie rozległym, bo nieprzesłanianym przez wysokie góry. Chodziłoby tu więc o obszar charakteryzujący się rozległymi równinami albo bardzo łagodnymi i niewysokimi wzgórzami.

Znaczenie słowa „Europa” stara się też wyjaśnić jeden z mitów greckich dotyczący Zeusa i jego skłonności do pięknych śmiertelniczek. Mit ten mówi o księżniczce Europie, córce Agenora i Telefassy, władców fenickiego miasta Tyr (dziś to libański Sur). Zeus, ujrawszy Europę, uległ jej urokowi. By się zbliżyć do niej bez wzbudzania podejrzeń, użył fortelu. Gdy Europa przechadzała się z dwórkami po łące, przybrał postać pięknego byka. Urodziwa księżniczka przekonana o łagodności i delikatności byka-Zeusa usiadła na jego grzbiecie. Ten, wykorzystując sytuację, zerwał się do ucieczki i nie spoczął, aż dotarł do zamorskiej Krety. Tam wyjawiał Europie swą boską tożsamość. Z ich związku narodzili się synowie: Minos, Radamantys i Sarpedon. Opowieść ta uważana jest za mit założycielski cywilizacji europejskiej, a przedstawiona w nim sytuacja stała się tematem wielu dzieł sztuki, w szczególności obrazów i rzeźb. Mitem tym zainspirowali

się artyści tej miary co Tycjan, Rembrandt, Jan Lebenstein, Peter Rubens czy Jean François de Troy.

Ale nie we wspaniałości dzieł sztuki leży niezwykłość i wielkość Europy. Choć sztuka wydaje się jednym z jej znaków rozpoznawczych, przejawem twórczych, a nie technicznych i cywilizacyjnych poszukiwań.

2. Termin „Europa” może wskazywać również na konkretną cywilizację. Ogólnie rzecz ujmując, cywilizacja to formacja kulturowa, która osiągnęła pewien, dość wysoki, poziom rozwoju¹.

Precyzyjniejsze określenie, czym cywilizacja jest, również przysparza trudności. Już sama liczba cywilizacji jest trudna do ustalenia. Na przykład Feliks Koneczny pisał o siedmiu współcześnie istniejących cywilizacjach², a Samuel Huntington, próbując określić ich liczbę, wahał się między siedmioma a jedenastoma³.

Chcąc precyzyjniej określić, czym cywilizacja jest, Emile Durkheim i Marcel Mauss kładli nacisk na różnice w sposobach życia zbiorowości tworzącej cywilizację w stosunku do sposobu życia innych wspólnot, takich jak rodzina, plemię czy naród⁴. Feliks Koneczny tę zbiorowość określił terminem „odłam ludzkości”⁵. Termin ten, nie skupiając się na tym, czy chodzi o jednopaństwowe

(jak było w przypadku Egiptu czy Etiopii), czy wielopaństwowe cywilizacje (jak jest w przypadku cywilizacji islamu czy cywilizacji europejskiej), pozwala szybko przejść do rozważań dotyczących innych, istotniejszych zagadnień. Według polskiego badacza cywilizacja jest to największa całość, którą udaje się wyodrębnić, podejmując próby opisanie historii świata⁶. To na jej obszarze realizowany jest pewien, charakterystyczny dla niej, sposób życia zbiorowego, na który składają się: sposób realizacji życia publicznego (państwowego), rodzinnego i rodowego, a także sposoby zagospodarowywania ziemi, organizacji transportu, uprawiania sztuki i literatury oraz wyznawana i praktykowana religia.

Fernand Braudel zauważa, iż społeczności (bo może ich być wiele) tworzące daną cywilizację charakteryzuje nie tylko zamieszkiwanie na wspólnym obszarze i nie tylko realizowanie podobnego typu gospodarki, ale także posiadanie pewnej wspólnej mentalności zbiorowej. Według Braudela ta mentalność to właściwy i wspólny wszystkim członkom danej cywilizacji sposób „widzenia świata i rzeczy”⁷, mający wielki wpływ na poczynania tych członków. Autor *Gramatyki cywilizacji* zwraca uwagę na psychiczny charakter cywilizacji. Jest to według niego kontaminacja wielu składowych, takich jak wierzenia, przesady oraz lęki i niepokoje będące śladem (nie do końca świadomym) doświadczeń minionych pokoleń.

¹ Na przykład Vere Gordon Childe uważał, iż za cywilizację należy uważać taką kulturę, która posługuje się pismem w celu zapamiętywania i administrowania (*Man Makes Himself*, London 1936).

² Feliks Koneczny uważa, że cywilizacje żydowska, brańńska, chińska i turańska mają rodowód starożytny, a bizantyjska, arabska i łacińska średniowieczny. Píše o tym m.in. w: *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 236–277.

³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, tłum. H. Jankowska, Poznań 2018, s. 46–61.

⁴ E. Durkheim, M. Mauss, *Note sur la notion de civilisation*, w: „L'Année sociologique” 1913 (za lata 1909–1912), t. 12, s. 46–50.

⁵ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 115.

⁶ Podobnie cywilizację definiuje Samuel P. Huntington (*Zderzenie cywilizacji*, dz. cyt., s. 215).

⁷ W nawiązaniu do teorii faktów społecznych Durkheima Fernand Braudel pisze: „Mentalność zbiorowa określająca postawy, dyktująca wybory, umacniająca przesady i kierująca ruchami społecznymi jest faktem cywilizacyjnym” (*Gramatyka cywilizacji*, tłum. H. Igalsen-Tygielska, Warszawa 2006, s. 56).

3. Nazwa „kontynent” wskazuje na wyodrębniony, otoczony w zdecydowanej większości morzami i oceanami, wielki obszar lądu. Ta definicja pasuje i do kontynentu australijskiego, i do południowoamerykańskiego, ale już tylko częściowo odnosi się do kontynentu europejskiego. Jego bowiem, bardzo istotna, wschodnia granica ma charakter lądowy i jest bardzo długa.

Biorąc pod uwagę wskaźniki geograficzne i geologiczne, obszar między Lizboną a Władywostokiem stanowi jedną całość⁸. Jednak Europa nie jest Azją. Współcześnie uważa się, że ich granicę – wynoszącą ponad 3000 kilometrów – wyznaczają masywy gór Uralu i Kaukazu oraz rzeka Ural. W przeszłości wyobrażenie o przebiegu tej granicy uzależnione było od wiedzy geografów i od politycznych koniunktur. Przez pewien czas ważną rolę w tym wyobrażeniu odgrywała wschodnia granica Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W XVIII wieku, w miarę jak zachodnioeuropejskie elity coraz bardziej zaprzyjaźniały się z władcami i arystokracją Rosji, granica ta coraz bardziej przesuwawała się na wschód⁹.

Jednak zdaniem wielu badaczy pomimo nazwy „Europa Wschodnia” wschód Europy nie należy do cywilizacji europejskiej. Według Samuela Huntingtona cywilizacja europejska na wschodzie kończy się tam, gdzie kończy się zasięg zachodniego chrześcijaństwa, czyli katolicyzmu i protestantyzmu. I tą położoną na wschód od tej granicy cywilizację określa on mianem „cywilizacji

prawosławnej”¹⁰. Feliks Koneczny z kolei nazywa ją cywilizacją turańską¹¹. Obaj jej specyfice – tak różnej od europejskiej – poświęcają sporo miejsca w swoich książkach.

W kontekście styku Zachodu i Wschodu Europy, ich rywalizacji, a czasem współpracy, pojawiła się kwestia Europy Środkowej¹². Na przestrzeni wieków sytuacja (polityczna, kulturalna, gospodarcza i militarna) wchodzących w jej skład krain, leżących między Germanią a Rosją (wcześniej Księstwem Moskiewskim), zmieniała się¹³.

Ich złożoną sytuację w 1983 roku¹⁴ Milan Kundera opisywał w następujący sposób: „Pod względem panującego systemu politycznego Europa Środkowa jest Wschodem; pod względem przeszłości kulturalnej – Zachodem. A ponieważ Europa [ta Zachodnia – Z.D.] traci poczucie własnej tożsamości kulturalnej, to w Europie Środkowej widzi jedynie jej ustrój polityczny. Innymi słowy, widzi w Europie Środkowej jedynie Europę Wschodnią”¹⁵. Opinia opiniodawczego Zachodu o krainie Międzymorza (czasami mówi się też o Trójmorzu) pomimo upadku komunizmu niewiele się od tego czasu zmieniła.

Według Milana Kundery najważniejszym kryterium rozstrzygającym o przynależności cywilizacyjnej obszaru Międzymorza jest

⁸ Obszar kontynentu europejskiego Mao Zedong nazwał ubogim półwyspem Azji (A. Piskozub, *Granice Europy, w: Tożsamość Starego Kontynentu i przyszłość projektu europejskiego*, red. D. Piertrzyk-Reeves, Warszawa 2007, s. 82).

⁹ L. Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Bieroń, Kraków 2020, s. 243–317.

¹⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, dz. cyt., s. 271–281.

¹¹ F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, dz. cyt., s. 240–241.

¹² Halford J. Mackinder uważał ją nawet za kluczową dla geopolitycznej sytuacji świata (*Democratic Ideals and Reality*, London 1919, s. 194).

¹³ Od 1945 do 1989 roku była ona gospodarczo, militarnie i politycznie zarządzana przez spadkobiercę Imperium Rosyjskiego – Związek Radziecki. Pisał o tym np. Leszek Kołakowski w szkicu *Euro- i azjatokunizm: jedno czy dwoje?* (*Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków 2006, s. 375–382).

¹⁴ Tekst ukazał się najpierw w czasopiśmie „Le Débat” (listopad 1983), a następnie w „The New York Review of Books” (kwiecień 1984).

¹⁵ M. Kundera, *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, s. 14–31.

to, w jaki sposób mieszkańcy tego obszaru sami siebie rozumieją i gdzie siebie lokują.

Leszek Kołakowski był przekonany, iż kryterium samoświadomości jest ważne także w odniesieniu do całej cywilizacji europejskiej. Uznał on, iż zwieńczeniem wielowiekowego procesu jej kształtowania się było uświadomienie sobie przez mieszkańców kontynentu europejskiego, że stanowią społeczność specyficzną i odmienną niż otaczające ją ludy. Według niego poczucie wspólnotowości i swoistości kulturowej rozdzieliło się w obliczu zagrożeń zewnętrznych związanych z najazdami wojsk muzułmańskich i dążeniem ich dowódców do podporządkowania sobie krajów europejskich. W końcu XX wieku Kołakowski pisał:

Jest sprawą sporną [...], kiedy Europejczycy uświadomili sobie, że stanowią korpus kulturalny jedyny w swoim rodzaju i taki, który wykracza poza ich jedność w zachodnim chrześcijaństwie. Nie ma powodu wyobrażać sobie, że wszyscy ci, którzy w różnych czasach zwalczali Saracenów na Półwyspie Iberyjskim, Tatarów na Śląsku czy armie otomańskie w dorzeczu Dunaju, dzielili taką właśnie identyczną samowiedzę. Nie ma jednak wątpliwości, że samowiedza ta kształtowała się na podstawie jedności wiary i utrzymała się w epoce, kiedy ta właśnie jedność jęła się kruszyć w skali europejskiej¹⁶.

Według Kołakowskiego wzrastanie i dojrzewanie świadomości europejskiej było (zaryzuję nawet tezę, że ono dalej ma miejsce) długofalowym procesem¹⁷. Świadectwa

tego możemy znaleźć w przemianach instytucji społecznych, prawa, obyczajów, architektury, sztuki, w nowych rozwiązaniach technicznych, a nawet w zmianach podejścia do spraw religijnych (związanych głównie z chrześcijaństwem, choć nie tylko).

To europejskie „terytorium duchowe”¹⁸, jak pisze Kołakowski, nie powstało na „surowym pniu”, ale dzięki dokonującemu się w czasie splotowi czterech znacznie wcześniejszych formacji kulturowych¹⁹. Filozof wymieniał tu cywilizację grecką, rzymską, żydowską oraz chrześcijaństwo²⁰. Pisał na przykład: „Po Grecji odziedziczyliśmy matematykę, samą ideę dowodu i opracowane filozoficznie pojęcie absolutu. Po Rzymie – prawo, technikę wojenną i wszystkie narzędzia, za pomocą których opanowują nieuniknione formy zła. Po chrześcijaństwie – obraz Boga jako miłości, obraz Boga, który wziął za nas na siebie cierpienie i śmierć”²¹.

Z tymi poglądami Leszka Kołakowskiego współgrają poszukiwania prowadzone przez Philippe’a Nemo²². Francuski badacz

wszystkich pozostałych kontynentów, jest od początku wielkością nie geograficzną, lecz przede wszystkim kulturową” (W. Huber, *Tradycja judeochrześcijańska*, w: *Kulturowe wartości Europy*, red. H. Joas, K. Wiegandt, tłum. M. Bucholc, M. Kaczmarczyk, Warszawa 2012, s. 57).

¹⁸ L. Kołakowski, *Czy diabeł...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁹ Choć zauważyć należy, że dostrzegał też istnienie innych, mniej istotnych, oddziaływań. Pisał o Europie: „To terytorium duchowe, którego nazwa sama [...] jest pochodzenia asyryjskiego, którego książka *par excellence*, książka założycielska napisana była w większości w nieindoeuropejskim języku, którego niezmiernie bogactwa filozoficzne, artystyczne i religijne wchłonęły tyle impulsów pochodzących z Azji Mniejszej, z Azji Środkowej, ze Wschodu, ze świata arabskiego [...]” (*Czy diabeł...*, dz. cyt., s. 12).

²⁰ Zauważyć należy, iż chrześcijaństwo nie uformowało cywilizacji w tak szerokim zakresie, o jakim mówią definicje. Wydaje się, iż ono najmoćniej ze wszystkich formacji kulturowych oddziaływało jako struktura łącząca. Pisałem o tym szerzej w artykule *Poza barbarzyństwo – Leszek Kołakowski w poszukiwaniu źródeł tożsamości ponowoczesnego Europejczyka*, w: *Kulturowe paradygmaty końca – studia komparatystyczne*, red. J. Kałużny, A. Żywiolek, Częstochowa 2013, s. 231–244.

²¹ L. Kołakowski, *Głos w dyskusji*, w: *Europa i co z tego wynika*, K. Michalski, Warszawa 1990, s. 45.

²² P. Nemo, *Histoire des idées politiques dans l'Antiquité et*

¹⁶ L. Kołakowski, *Czy diabeł...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁷ Podobne do Kołakowskiego zdanie w tej sprawie ma Wolfgang Huber. Píše on: „Europa, w odróżnieniu od

nie poprzestał jednak na wyliczeniu tych korzeni, ale starał się wskazać i opisać procesy, które doprowadzały do powstania cennych dla współczesnej Europy postaw i wartości.

To, co według niego stanowi wyróżnik współczesnej Europy i co odróżnia ją od innych cywilizacji, to między innymi demokratyczne rządy, państwo prawa (praworządność), swoboda umysłowa, krytyczny racjonalizm, badania naukowe prowadzone pod kątem poszukiwania zasad oraz gospodarka bazująca na własności prywatnej. Francuski myśliciel badał też, w jaki sposób stały się one tym, co tworzy współczesny (tak atrakcyjny dla wielu przedstawicieli innych cywilizacji) kształt Zachodu.

Uważa on, iż proces kształtowania się Europy był wielowiekowy. Najstarsze jej źródła wyrastają z kultury greckiej. Ta, w dużym stopniu, kontynuowana i rozwijana była przez Rzym. Tę kulturę połączoną z żydowską tradycją (Judea i Galilea), mądrością czerpaną z Księgi i doświadczenia historycznego przejęło i rozwinęło chrześcijaństwo. Nowych impulsów, często dość radykalnych, dodały im procesy określane jako rewolucje demokratyczna i gospodarcza. Dopiero to wszystko zbudowało Europę...

* * *

Według Philippe'a Nemo dla cywilizacji europejskiej ważne jest to, co zaczęło działać się w Grecji w VIII wieku przed naszą erą²³. Francuski filozof świadom jest tego, iż procesów tych nie sposób opisać i przeanalizować

w jednej rozprawie. Dlatego zdecydował się na przedstawienie i krótkie omówienie kilku – najbardziej znaczących dla współczesności europejskiej – osiągnięć. Zaliczył do nich wynalezienie agory, równości obywatelskiej, wolności gwarantowanej przez prawo oraz powstanie i rozwój nauki (filozofii) i nauczania szkolnego.

Okres archaiczny w Grecji przyniósł rozwój *polis*. Ich istotną cechą był wynalazek specjalnej przestrzeni życia publicznego: agory, czyli stałego miejsca w postaci rynku bądź placu, który mieszkańcy uznali za przestrzeń, gdzie mogą zbierać się, by rozmawiać o sprawach ważnych dla ich wspólnoty. Przeniesienie centrum władzy z monarszego pałacu na publiczny plac mogło się udać tylko dlatego, że uznano, iż rozmowa, a nie rozkaz czy przemoc fizyczna, jest najlepszym sposobem na pokojowe współistnienie w przestrzeni miasta-państwa. Konsekwencji uznania, iż wspólne sprawy należy rozstrzygać na drodze wymiany poglądów i ucierania opinii było wiele. Tu wskażę kilka, zdaniem Philippe'a Nemo, najważniejszych.

Opanowanie umiejętności przemawiania (krasomówstwo) i argumentowania (racjonalne myślenie) było potrzebne, by przekonać pozostałych uczestników spotkania czy dyskusji do poparcia jakiejś racji. W greckich *polis* bardzo pomocne w sprawnym zarządzaniu stało się pismo. Zaczęło ono służyć spisywaniu praw i stało się środkiem do rozpowszechniania myśli²⁴. Sprawne i powszechne posługiwanie się nim było możliwe dzięki temu, że Grecy udoskonali – wynaleziony przez Fenicjan – alfabet. Do spółgłosek dodali samogłoski i stworzyli

au Moyen Âge, Paris 1998; tenże, *Histoire des idées politiques aux Temps modernes et contemporains*, Paris 2002; tenże, *Co to jest Zachód?*, tłum. P. Kamiński, Warszawa 2006.

²³ To okres po upadku scentralizowanych monarchii sakralnych typu mykeńskiego i po „wiekach ciemnych”.

²⁴ E.A. Havelock, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, tłum. P. Majewski, Warszawa 2006.

pierwszy pełny alfabet fonetyczny (jeden znak – jedna głoska)²⁵.

Według Philippe'a Nemo idea równości ludzi uzyskiwała uzasadnienie i wzmocnienie na agorze i na polu bitwy. Uznanie równości wszystkich obywateli budowało się niejako „przy okazji” dyskusji. Bo nie majątek, arystokratyczne pochodzenie czy urząd, ale argumenty i umiejętność ich przedstawienia rozstrzygały o przyjęciu takiego, a nie innego rozwiązania. A te paść mogą i z ust dostojnika, i z ust skromnego obywatela. Siła racji, a nie majątki dziedziczone po przodkach, decydowała w *polis* o posiadanym autorytecie. Równość obywateli budowała się też w walce. To bowiem równość i solidarność walczących zapewniała przewagę falandze hoplitów w bitwie i dawała szansę na zwycięstwo, nawet z konnymi oddziałami przeciwników.

W rezultacie przedstawionych tu rozwiązań narodził się obywatel – istota równa pozostałym w prawach, godności i świadomości swej godności.

Philippe Nemo zauważył też zmianę pozycji religii w życiu społecznym Grecji okresu antycznego i klasycznego. Dotychczasową jej rolę – bycie spoiwem łączącym ludzi w społeczeństwo – przejęło państwo²⁶. Osobista, płynąca z egzystencjalnych potrzeb religijność zaczyna być realizowana poprzez misteria i bractwa²⁷.

W *polis* nastąpiło odkrycie polityki. W nim to bowiem, inaczej niż w państwie minojskim (czyli w drugim tysiącleciu

p.n.e.), porządek i prawo mogły być poddawane krytyce i w rezultacie tego reformowane. Oznaczało to odkrycie, iż istnieją dwa rodzaje porządków. Pierwszy na mocy swego pochodzenia jest nietykalny i niezmienny, to porządek natury (*physis*). Drugi to twór sztuczny, określany jako *nomos* i mający swego autora w człowieku.

Państwo prawa i rządy prawa oznaczały dwie nowe, fundamentalne regulacje. Po pierwsze obywatele zostali związani prawem, a nie wolą władcy (obojętne: króla czy jakiegoś zbiorowego rządcy). A po drugie pojawiła się możliwość stania się uczestnikami systemu społecznego w sposób inny niż przez wspólne pochodzenie.

Zdaniem Philippe'a Nemo swoboda myślenia oraz akceptacja poszukiwań nieszablonowych rozwiązań pojawiających się problemów przyczyniły się także do powstania nauki. Wiara w skuteczność myślenia spowodowała, iż zajęto się nie tylko gromadzeniem wiedzy, ale i jej poszukiwaniem. Czyniono to na drodze badań (obserwacji, pomiarów) i prób ujęcia ich wyników w formę uogólniających teorii. Pojawienie się wiedzy (a nie tylko umiejętności) zrodziło potrzebę instytucji służącej jej przekazywaniu²⁸. Grecy opracowali system oświaty (nieobowiązkowy, co prawda), który tworzyły szkoły elementarne (nauka czytania, pisanie i liczenia), średnie (uczenie kultury ogólnej i myślenia analitycznego) oraz szkoły wyższe (umiejętności retoryczne i medyczne oraz filozofia). Ten model kształcenia przejęli od nich Rzymianie.

²⁵ Na nim wzorowany był alfabet łaciński i cyrylica.

²⁶ I to ono wymierzało kary. I ono też – w imię pomyślności swego trwania – pilnuje obywateli, by czcili i składali ofiary bogom sprawującym opiekę nad *polis*. Pisał też o tym Marek Węcowski w książce *Tu jest Grecja (Tu jest Grecja. Antyk na nasze czasy)*, Warszawa 2023, s. 127–138).

²⁷ Tak pojmowana (i realizowana) religijność jest dużo bliższa człowiekowi współczesnemu niż religijność rytualna.

²⁸ W społecznościach tubylczych uczono dzieci tego, co potrzebne do funkcjonowania w племені. Przyswojenie „materiału” było potwierdzane w jego przydatności – w inicjacji (T. Buliński, *Człowiek do zrobienia*, Poznań 2002, s. 10–97).

* * *

Rzymianie byli nie tylko pośrednikami przekazującymi rodzącą się europejskiej cywilizacji grecką naukę i chrześcijańską wiarę²⁹. Europa zawdzięcza im więcej. Według Philippe'a Nemo wielkim wkładem Rzymu w kształtowanie cywilizacji europejskiej jest prawo.

Imperium rzymskie było państwem wielonarodowym. Chcąc utwierdzać i umacniać swoją władzę nad podbitymi narodami, Rzymianie nie mogli i nie chcieli dopuścić do tego, by w każdej prowincji obowiązywały odrębne, oparte na lokalnych wierzeniach, regulacje prawne. Niewłaściwym rozwiązaniem byłoby też narzucanie podbitym narodom rzymskiego prawa zwyczajowego w niezmiennionej formie i odwołującego się do niezrozumiałych dla nie-Rzymian mitów i rytuałów. Dlatego w czasach republiki rzymscy prawnicy oddelegowani na prowincje (pretorzy) zaczęli modyfikować reguły oraz tworzyć uniwersalistyczną terminologię prawną. Zasady rozstrzygania sporów, podziału dóbr, karania, godzenia, dziedziczenia itp. starali się oni formułować w taki sposób, by nie odwoływały się one tylko do prawa kwirytów³⁰ ani tylko do wierzeń i instytucji właściwych danej nacji.

Ten, trwający ponad trzy wieki, proces przeformułowywania i korygowania reguł doprowadził do usunięcia z prawa takich formuł, które były wieloznaczne bądź niezrozumiałe. Powstało prawo cywilne – na nim opiera się do dziś europejskie

prawodawstwo. W nim mają fundament prawo osobowe, rzeczowe, obligacyjne. A wypracowane kategorie – również wspólnie – stanowią podstawę dla myślenia Europejczyków o wzajemnych relacjach i zobowiązaniach. Zdefiniowano wówczas bowiem – w odniesieniu do relacji rodzinnych, zawodowych, handlowych, państwowych – ile się komu i za co należy.

Philippe Nemo zauważył też, że dążąc do stworzenia spójnego i sprawiedliwego systemu prawnego, Rzymianie „wynaleźli” jednostkę ludzką. Uznali, że budowane przez nich prawo winno chronić pewną przestrzeń wolności (i gwarantować jej trwałość istnienia), na tyle rozległą, by człowiek mógł swobodnie i samodzielnie układać swoje losy. Można postawić nawet tezę, iż prawo rzymskie znajduje się u fundamentów europejskiego humanizmu.

Rzymscy prawnicy, pracując nad prawem prywatnym, odkryli, że musi istnieć jego podmiot – jednostka wolna, mająca swoje życie duchowe i niepowtarzalne dzieje. Zdaniem Philippe'a Nemo to Marek Tulliusz Ciceron – zainspirowany filozofią Panajtiosa z Rodos – doszedł do wniosku, że można mówić o dwóch naturach człowieka³¹. Każdy ma ludzką naturę, która jest wspólna wszystkim. Ale obok tej pierwszej ma też drugą, tylko jemu właściwą. I to dzięki niej może odgrywać w życiu swoją niepowtarzalną rolę, podobnie jak aktor odgrywa rolę w dramacie. Z tego względu można mówić o personie³². Tutaj dodać należy, iż tej drugiej natury odmawiano niewolnikom³³.

²⁹ Philippe Nemo myli się, twierdząc, iż Remi Brague (znawca średniowiecza i kultury arabskiej) nie zauważa wkładu cywilizacji rzymskiej w budowanie cywilizacji europejskiej. By przekonać się, iż Nemo w ocenie poglądów Remiego Brague'a się myli, wystarczy np. uważnie przeczytać książkę *Europa, droga rzymska*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2012.

³⁰ Z. Kubiak, *Dzieje Greków i Rzymian. Piękno i gorycz Europy*, Warszawa 2003, s. 249–250; J. Linderski, *Rzymskie zgromadzenie wyborcze od Sulli do Cezara*, Wrocław 1966.

³¹ Marcus Tullius Cicero, *O prawach*, tłum. W. Kornatowski, w: tegoż, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960, s. 197–316.

³² Persona to w teatrze greckim maska nagłaśniająca noszoną przez aktorów. Termin ten oznaczał też postać.

³³ Niewolnik ma imię, ale nie ma osobowości, nie ma swojego ciała, przodków, *cognomen* (nazwiska rodowego),

Wkład Rzymu we współczesność europejską jest szerszy. Wymienić tu można jeszcze struktury i sposoby zarządzania, organizację armii oraz ideę odpowiedzialności za dobro wspólne stojące u podstaw *res publica*. Philippe Nemo nie zauważa też inspirującej i innowacyjnej roli Rzymu w rozwoju techniki (drogi, akwedukty, systemy wodne i kanalizacyjne, a także model urbanizacji). Rzym dał też Europie łańcuch, język do dzisiaj używany w prawie, medycynie i Kościele katolickim.

* * *

Omawiając to, co Europa zawdzięcza judaizmowi, Philippe Nemo skupił się na linearnej – a zatem radykalnie różnej od uznawanej przez sąsiadujące z Izraelem i Judeą ludy³⁴ – koncepcji czasu. Z niej według tego myśliciela rozwinęła się – niepodzielana przez inne cywilizacje – wiara w postęp³⁵.

Przy czym nie analizy przemian cywilizacyjnych, społecznych i technicznych najbardziej tu zajmują francuskiego filozofa. Bada on związek między samorozumieniem człowieka a postępem.

Zauważa, że pojęcie, a właściwie mit grzechu pierworodnego wskazuje na pewną uprzednią (można też rzec: początkową) sytuację człowieka. Wiąże się ona z tym, iż rodzi się on w świecie, w którym obecne jest zło³⁶. Nie człowiek jest jego twórcą, ale ono jest. Stanowi ważną składową „świata

otoczenia” ludzi. W tym sensie każdy jest od swego początku obciążony długiem, który nie on zaciągnął. „Oznacza to, że wszyscy razem i każdy z osobna jesteśmy naprawdę grzesznikami, skoro nie spłaciliśmy nieskończonego długu, który stał się naszym udziałem, odkąd zostały nam objawione Tora i przykazania Ewangelii”³⁷.

Według Philippe’a Nemo obecne w człowieku poczucie moralne winno nakazywać każdemu czuć się zobowiązanym do walki ze złem³⁸. Widzi on tę walkę jako naczelne zadanie każdej osoby. Co więcej, uważa on, iż człowieczeństwo rodzi się wraz z wzięciem na siebie odpowiedzialności za cierpiącego bliźniego. Takie działanie czyni istotą ludzką człowiekiem. Być człowiekiem, to „być inaczej” niż rzecz³⁹. Z walki ze złem rodzi się też postęp w świecie.

Do tego omówienia znaczenia judaizmu dodać należy uwagę krytyczną. Philippe Nemo, omawiając to, co z judaizmu zaczerpnęła Europa, skupił się na jednej kwestii, a pominął kilka innych. Przede wszystkim nie wspomniał o specyficznej formacji religijnej, jaką był judaizm świątynny, i o charakterystycznej dla niego (tzn. innej niż u otaczających Żydów ludów) relacji między człowiekiem a Bogiem. Nie zauważył też wpływu treści zawartych w Biblii hebrajskiej na kształtowanie wyobraźni mas w *civitas christiana*. Dotyczyły one przedstawień realiów życia w Judei, Galilei oraz Betanii w czasach przedchrześcijańskich. A także niezwykle ważnych dla chrześcijaństwa postaci, takich jak prorocy, patriarchowie, królowie oraz przywódcy

własnych dóbr (M. Mauss, *Pojęcie osoby*, w: M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, Warszawa 2001, s. 380).

³⁴ Mircea Eliade szczegółowo charakteryzuje, czym jest kolowa koncepcja czasu i wyjaśnia, jakie konsekwencje niosło jej uznanie (*Mit wiecznego powrotu*, tłum. K. Kocjan, Warszawa 1998).

³⁵ Warto zauważyć, iż idea ta przybrała współcześnie postać pewności, iż przyszłość może przynieść zmianę tylko na lepsze. Tak więc z każdym dniem będzie coraz lepiej, bezpieczniej, wygodniej, szybciej, bogaciej...

³⁶ Philippe Nemo nie podejmuje się wyjaśnienia ontologicznego statusu tego zła.

³⁷ P. Nemo, *Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 45.

³⁸ Walka ze złem polega na dostrzeganiu problemów i anomalii wszędzie tam, gdzie do tej pory widziano odwieczną naturę rzeczy.

³⁹ Tę myśl powtarza Philippe Nemo za Emmanuelem Levinasem (E. Levinas, *Inaczej niż być lub ponad istotą*, tłum. P. Mrówczyński, Warszawa 2000).

narodowi i religijni, czyli np. Mojżesz, Abraham, Izaak, Salomon, Ezechiel...

* * *

Czwarty korzeń cywilizacji europejskiej związany jest z przemianami, które – za sprawą działań papieża Grzegorza VII – zostały wprowadzone w strukturach Kościoła i w jego relacjach z władzą świecką.

W X i w pierwszej połowie XI wieku rodząca się cywilizacja europejska – a szczególnie kształtujące jej oblicze chrześcijaństwo – znajdowała się w głębokim kryzysie. Wiązał się on z dużym wpływem władzy świeckiej i jej ziemskich interesów na instytucje kościelne, a poprzez nie na życie chrześcijan.

Przed wszystkim słaba była instytucja papieństwa. Wielu papieży uwikłanych było wówczas w polityczne gry i w waśnie rodowe. Nie zalety duchowe i intelektualne kandydata decydowały o wyborze na papieża, ale interes wpływowych rodów rzymskich (Krescencjusze i Tuskulańczycy) oraz cesarza (niedawno powstałego) Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego⁴⁰. Słabi papieże często wpadali w uzależnienie od silniejszych i bardziej wpływowych graczy politycznych i w rezultacie, za udzielane poparcie, skłonni byli do wysługiwania się swoim mocodawcom. Byli wśród nich i tacy (jak np. Sergiusz III, Jan X, Jan XI, Jan XII), którzy traktowali papieństwo, jakby było nie tyle (i tylko) władzą duchową, ile monarchią świecką. Wielu z nich prowadziło świecki tryb życia, wielu, żyjąc nieobyčajnie, gorszyło.

Poza Rzymem też nie działało się dobrze. Świeccy (królowie, książęta, możnowładcy)

mieli wpływ na obsadę biskupstw i probostw, a często wręcz o niej decydowali. Dochodziło też do kupowania urzędów kościelnych albo do obdarowywania nimi lojalnych wobec władzy osób, niekoniecznie duchownych (inwestytura). Wielu duchownych prowadziło rozwiązły tryb życia, a majątki kościelne traktowało jak własne.

Działania naprawcze wiąże się z osobą papieża Grzegorza VII (1073–1085). Był on najważniejszą postacią ruchu reform, ale nie jedyną. Miał poprzedników, wśród których wymienić należy przede wszystkim papieża Leona IX (1049–1054) i zakonników z opactwa w Cluny.

Ruch Grzegorza VII wspierało wielu biskupów, teologów, legatów, prawników, zakonników. Wśród najbardziej znaczących reformatorów należy wymienić Piotra Damianiego, Anzelma z Cantenbury, Iwona z Chartres, Roberta z Molesme. We wprowadzaniu zmian uczestniczyły również, powstałe na początku XIII wieku, zakony franciszkanów i dominikanów. Ich członkowie, inaczej niż benedyktyni i cystersi, nie wybierali życia z dala od zgiełku świata. Wznosili klasztory w ludnych miastach, by prowadzić wśród ich mieszkańców ewangelizację.

Reformy Grzegorza VII polegały na uporządkowaniu życia religijnego⁴¹. Papież ten dążył do tego, by to władze duchowne decydowały o obsadzie biskupstw, opactw i innych stanowisk kościelnych. Opowiadał się też za zaprowadzeniem celibatu wśród księży i za tym, by dochody z majątków kościelnych były przeznaczane na potrzeby duszpasterskie, a nie wydatki własne księży

⁴⁰ W roku 962 papież Jan XII koronował Ottona I na cesarza. Ten akt był odwdzičeniem się cesarzowi za pomoc w odzyskaniu utraconych terenów w Kampanii (południowe Włochy).

⁴¹ Walkę z symonią (handel godnościami i urzędami kościelnymi), nikolizmem (życie małżeńskie księży) i inwestyturami świeckimi zapowiadał Grzegorz VII w sporządzonym w 1075 roku dokumencie zwanym *Dictatus Papae*.

i ich rodzin. Reforma wiązała się też z uporządkowaniem prawa kanonicznego poprzez nawiązanie do rzymskiego dziedzictwa i z podjęciem prac nad nowym porządkiem prawnym. Służyć temu miało również powołanie, przy współpracy z Matyldą Toskańską (1046–1115) i Irneriusem (1050–1125), pierwszego uniwersytetu w Europie – w Bolonii w 1088 roku⁴². Dzieło naprawy Kościoła podjęły sobory (cztery na Lateranie i dwa w Lyonie). W rezultacie udało się w wymiarze indywidualnym uczynić bardziej ludzkim twarde prawo rzymskie, a w wymiarze politycznym zacząć budować model „państwa prawa”.

Philippe Nemo uważa, iż podjęcie działań mających na celu naprawę świata zachodnioeuropejskiego – tj. naprawę życia politycznego, religijno-instytucjonalnego i duchowego – było motywowane nie tylko pragnieniem wierności obyczajom (można też powiedzieć: tradycyjnej moralności), ale także nadzieją na rychły powrót Chrystusa na ziemię. Wierzone, że przyjdzie on ponownie tylko wówczas, gdy świat go oczekujący będzie lepszy.

Wiary do tego, że świat nie jest beznadziejnie zepsuty i że człowiek jest w mocy podjąć się dzieła naprawienia go, nie dostarczała myśl teologiczno-filozoficzna Augustyna. Według autora *Państwa Bożego* grzech pierwotny skaził człowieka tak głęboko, że ten, sam z siebie, nic dobrego do świata wnieść nie był już w stanie. Z własnej woli człowieka mogło powstawać tylko zło.

Do kwestii wpływu grzechu pierwotnego na ludzkie życie inaczej podchodził Anzelm z Canterbury. Autor *Cur Deus*

*homo?*⁴³ uważał, że Chrystus odkupił ten grzech, tzn. zneutralizował jego skutki. Od tego czasu człowiecze działanie – zarówno pozytywne, jak i negatywne – się liczy. Ten sposób rozumienia wpływu grzechu pierwotnego na ludzką aktywność kontynuował nie tylko Tomasz z Akwinu, ale także Kajetan z Thieny i Jan Poinso OP (Jan od św. Tomasza). Boża łaska nie wyręcza upadłej ludzkiej natury, lecz przyczynia się do jej uzdrowienia. W świetle tego posługiwanie się rozumem i działanie w zgodzie z jego rozpoznaniem staje się współdziałaniem człowieka w dziele naprawy stworzenia. Można nawet powiedzieć, iż działania te stają się obowiązkiem moralnym. Do prawdy pomaga zbliżyć się (święcąc w owych czasach triumfy) metoda scholastyczna.

Philippe Nemo zauważa, iż wola reformowania świata jest istotną cechą chrześcijaństwa zachodniego. Prawosławie nie przypisywało transcendentnej wartości ludzkiej rozumności oraz działalności wytwórczej i gospodarczej. Nie widziało też człowieka jako kogoś współodpowiedzialnego za kształt świata. Tu, według filozofa, przebiega zasadnicza granica między Wschodnią a Zachodnią Europą. To nieprzejsie „rewolucji papieskiej” jest też przyczyną słabej wydolności technicznej i gospodarczej Wschodniej Europy.

* * *

Piątym czynnikiem, który zaważył na kształcie cywilizacji europejskiej są, według Philippe’a Nemo, nowożytne przemiany polityczne i społeczne⁴⁴. W ich wyniku powstały

⁴² Wkrótce potem zaczęły powstawać uniwersytety w innych miastach. Nauczano w nich sztuk wyzwolonych oraz teologii, medycyny, prawa rzymskiego i kanonicznego. W obszarze filozofii zaczął się złoty okres scholastyki.

⁴³ Anzelm z Canterbury, *Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, tłum. A. Roslan, w: tegoż, *O wcieleniu. Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, Poznań 2024, s. 45–214.

⁴⁴ Philippe Nemo pomija wpływ rozwoju nauk ścisłych i ich efektów w obszarze techniki i medycyny na pojawienie się

instytucje demokratyczne i liberalne, najpierw w kilku krajach Zachodu, a potem w większości pozostałych. Filozof uważa, że efektem tych przemian był niebywały rozwój wiedzy i bardziej sprawiedliwe normy prawne.

Proces ten zasadniczo miał miejsce w wiekach XVII, XVIII i XIX, ale autor pracy *Co to jest Zachód?* jego początków doszukał się już w XVI wieku w Niderlandach. Ten początek wiąże on z rokiem 1568, kiedy to północne prowincje zbuntowały się przeciw rządowi Habsburgów (był to też początek wojny osiemdziesięcioletniej). Ale kluczowe dla omawianego tu procesu przemian polityczno-społecznych były osiemnastowieczne rewolucje, które wstrząsnęły Europą. Philippe Nemo wskazuje tu przede wszystkim na rewolucję we Francji (tylko okres 1789–1792) oraz dwie rewolucje w Anglii (trzecią, w tym kontekście, każe pominąć)⁴⁵. Wielce znaczące były też przemiany mające miejsce podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych (nazywa ją nawet rewolucją). Na proces ten wpływ miały także wydarzenia związane z jednoczeniem się Włoch (1859–1870).

Philippe Nemo wskazuje na trzy sfery, w których dokonały się przemiany pchające Europę na nowe tory. W sferze idei (czyli sposobów myślenia o świecie) zaczął dominować liberalizm intelektualny, w sferze praktyki władzy za niezwykle ważne zadanie uznano zaprowadzenie demokracji,

w sferze działalności gospodarczej wprowadzano liberalizm ekonomiczny.

Rozwój **liberalizmu intelektualnego** związany był z narodzinami tolerancji religijnej, która z czasem objęła także inne sfery życia umysłowego. Jego korzenie tkwią w średniowieczu (w teoriach Abelarda i Mikołaja z Kuzy) oraz renesansie (Marsilio Ficino, Pico della Mirandola, Erazm z Rotterdamu, Jean Bodin, Michel de Montaigne). Idee tolerancji rozwijali myśliciele czasów nowożytnych, wśród których byli: Hugo Grocjusz, John Locke i Wolter. Od przekonania, iż zakaz pluralizmu wywołuje więcej zła niż dobra, do tezy, że drogą do prawdy jest otwarcie się na wolność poszukiwań, pomogły przejść prace Johna Milтона, Pierre'a Bayle'a, Immanuela Kanta, Wilhelma Humboldta, Benjamina Constanta, Johna Stuarta Milla.

Zdaniem Philippe'a Nemo myśliciele ci uznawali, iż rozum ludzki (nawet u tych najwybitniejszych) jest podatny na błędy, i dlatego poznanie wielu różniących się od siebie punktów widzenia jest najlepszym sposobem na poszukiwanie prawdy. Efektem tego było przyznanie każdemu obywatelowi prawa do swobodnego wyrażania swoich myśli w przestrzeni społecznej. Na tej drodze narodziła się wolność wypowiedzi w prasie i w ramach widowisk. Zmieniło się też podejście do badań naukowych: uczeni przestali być ścigani za prowadzenie poszukiwań i głoszenie teorii odmiennych niż do tej pory obowiązujące. Ten „konkurs idei”, jak podkreśla Nemo, winien być oczywiście prowadzony w odwołaniu do mocnych argumentów oraz do powtarzalnych eksperymentów i na ich podstawie⁴⁶.

nowych idei oraz na szybkość i zakres ich wpływu. To niestety częste zjawisko u badaczy o wykształceniu czysto humanistycznym.

⁴⁵ Dla zrozumienia sposobu myślenia Philippe'a Nemo o korzeniach Europy warto dopowiedzieć, czym są te wyłączone fragmenty procesów rewolucyjnych. Rezultatem trzeciej rewolucji w Anglii był powrót Karola II na tron (1660) i wycofanie się z szeregu wprowadzonych w poprzednich rewolucjach zmian. Natomiast we Francji w 1793 roku (21 stycznia) doszło do zabicia Ludwika XVI oraz wybuchło powstanie w Wandei, a potem (1794) miała miejsce krwawa akcja pacyfikacyjna.

⁴⁶ Zasady budowy teorii uznawanych za naukowe i budowy takich, które są brane pod uwagę jako wielce prawdopodobne, przedstawił według Philippe'a Nemo Karl R. Popper w zasadzie falsyfikacji.

Na rozwój nauki wpływ miało rozpowszechnienie się metod pracy zespołowej. Po epoce indywidualnych – choć korespondujących i wymieniających się informacjami i opiniami – badaczy (XV–XVII wiek) nastąpiła era instytucji naukowych (akademie nauk, uniwersytety). Znaczącą rolę w tym procesie zaczęły odgrywać instytuty badawcze i zreformowane uniwersytety (np. reforma Wilhelma Humboldta). Co istotne, Philippe Nemo podkreślał, iż takie przemiany nie miały miejsca w innych (takich jak np. chińska czy indyjska) cywilizacjach.

Demokracja to pluralizm procesów powoływania władzy i podejmowania decyzji politycznych. Demokracja obywatelska (bo uczestniczyć w niej mogli tylko pełnoprawni obywatele *polis*) powstała w Grecji i w Rzymie, ale się w nich nie utrzymała.

Królestwa barbarzyńskie rodzące się na gruzach cesarstwa zachodniorzymskiego nie podjęły tej metody wyłaniania władzy i rządzenia. Najszybciej według Philippe'a Nemo ku wolności republikańskiej poszły republiki miejskie we Włoszech. Tradycje demokratyczne przechowały się też dzięki Kościołowi. Filozof wskazuje tu na wspólnoty monastyczne rządzące się regułą św. Benedykta i na kapituły biskupie⁴⁷.

Ważny krok ku rządóm demokratycznym dokonał się w republikach niderlandzkich współzarządzanych przez takie osoby, jak Jan van Oldenbarnevelt i Jan Witt. Nemo uważa, że bardzo istotnym krokiem w procesie przemian politycznych było powołanie w 1689 roku w Anglii monarchii konstytucyjnej⁴⁸. W wyniku

tego ograniczona została władza królewska, a rząd był odpowiedzialny przed parlamentem za realizację postawionych przed nim zadań. Wiele wypracowanych w Bill of Rights rozwiązań zastosowano w konstytucji Stanów Zjednoczonych (ale już nie w konstytucji francuskiej, podpisanej przez Ludwika XVI we wrześniu 1791). Philippe Nemo zauważa także wkład konfederacji szwajcarskiej (1798) oraz Holandii (1814), Belgii (1831), Danii (1849) w budowanie systemu demokratycznego. Uważa, że przełomowe znaczenie miał proces poszerzania praw do głosowania w Anglii (stopniowo, w latach: 1832, 1867, 1884, 1918, 1928⁴⁹).

Autor *Co to jest Zachód?* wskazuje na cztery czynniki, które przyczyniły się do narodzin demokracji. Zauważa, iż narodziła się ona na Zachodzie dzięki temu, że zaistniałe tu warunki pozwoliły spojrzeć na jednostkę w niespotykany nigdzie indziej sposób⁵⁰. I tak: miało tu miejsce docenienie wartości samodzielnego ludzkiego myślenia, a także uznanie wartości jednostki jako takiej i stąd też się wzięła zasada: „jeden człowiek – jeden głos”. Ponadto wymienić tu należy jeszcze uznanie wartości prawa (czego korzenie tkwią w prawie rzymskim i w prawie kanonicznym) oraz przyznanie, iż istotną cechą ludzkiego rozumu jest omyślność⁵¹. Można powiedzieć, iż demokracja jest najlepszym – jak do tej pory – sposobem na zminimalizowanie skutków tego faktu w obszarze życia społecznego.

⁴⁷ Należy tutaj dodać, iż demokratycznym sposobem wyłaniania i sprawowania władzy cechują się także wspólnoty dominikańska i franciszkańska.

⁴⁸ Philippe Nemo nie ma wiedzy na temat demokracji szlacheckiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

⁴⁹ Jako pierwsza pełne powszechne prawa wyborcze (łącznie z prawem kobiet) wprowadziła Nowa Zelandia w 1893 roku, potem Finlandia w 1906. W Polsce to prawo wprowadzono w 1918 roku, a we Francji w 1944 r.

⁵⁰ Philippe Nemo zauważył też, iż demokracja nie narodziła się w żadnej innej cywilizacji (*Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 86).

⁵¹ Myśl ta jest rozwijana w mojej pracy: Z. Dymarski, *Dwugłos o zlu. Ze studiów nad myślą Józefa Tischnera i Leszka Kołakowskiego*, Gdańsk 2009, s. 71–122 oraz 163–220.

Philippe Nemo uważa, iż istotnym warunkiem powstania i rozwoju demokracji była desakralizacja władzy królewskiej. By władzą można było się dzielić, musiała ona najpierw przestać być traktowana jako przynależna wybrańcom bogów. Filozof twierdzi, podobnie jak Graham Maddox, że narodziny idei świeckości państwa można odnaleźć już w Biblii⁵².

W świecie żydowskim niezwykle ważną rolę odgrywali prorocy. Napominali i pouczali oni królów, a ci musieli to znosić, bowiem zabicie albo chociażby przepędzenie proroka naraziłoby ich na gniew ludu. To za sprawą proroków nastąpił podział na władzę doczesną oraz duchową. Według Philippe'a Nemo słowa Jezusa o oddaniu cesarzowi, co cesarskie, a Bogu tego, co boskie, potwierdzają akceptację takiego podziału.⁵³

Zauważa on też, iż filozofowie wrogo usposobieni do Biblii i chrześcijaństwa opowiadali się za ponowną sakralizacją państwa, bądź to w formie autorytarnej (Machiavelli, Hobbes, Rousseau, Hegel), bądź totalitarnej (Lenin, Marks, ideologowie nazistowsy).

Trzecim czynnikiem, który przyczynił się do rozwoju demokracji, jest **gospodarka rynkowa**. Rozważania o jej podstawach znalazł Philippe Nemo już u Tomasza z Akwinu i u scholastyków. Najpoważniejszy rozwój myśli ekonomicznej dokonał się dzięki pracom takich uczonych, jak Adam Smith⁵⁴, David Ricardo, John Stuart Mill. Podkreślali oni, że do życia i bogacenia się narodów potrzebna jest wolność w handlu, w zakładaniu

i rozwijaniu przedsiębiorstw oraz w obiegu kapitałów. A różnorakie formy dochodu – zysk z przedsięwzięcia, renta gruntu, procent wierzyciela – powinny być prawomocne i łatwo wymienialne jedna na drugą. Taka wolność w działalności gospodarczej, jeśli u swoich podstaw jest mądrze zaplanowana i zrealizowana, nie staje się chaosem, ale samoregulującym się systemem⁵⁵.

Tworzenie bogactwa, jeśli jest zgodne z zasadami ekonomii i europejskiego prawa, to działalność zdecydowanie sprzyjającą ludziom. Niemoralne jest sprzeniewierzenie się tym zasadom. To rozwój gospodarczy sprawił, że stało się możliwe przezwyciężenie nędzy, głodu i niedostatku. Dzięki niemu udaje się wykarmić, ubrać i wyposażyć wciąż rosnącą liczbę mieszkańców Ziemi⁵⁶. Co więcej, zażegnywanie głodu i polepszanie bytu ludzi jest najlepszym sposobem na likwidację najgroźniejszych źródeł konfliktów i wojen.

Francuski myśliciel zwraca uwagę, że równocześnie i w powiązaniu z opisanymi tu przemianami dokonywało się tworzenie społeczeństwa opartego na daleko posuniętej kooperacji i specjalizacji. Odchodzono od gospodarki samowystarczalnej, tzn. takiej, w której każdy wytwarza to, co potrzebuje, we własnym zakresie. Dzięki postępującemu przyrostowi wiedzy, także praktycznej, i wrodzonym talentom pewni ludzie mogli pewne produkty lub działania społecznie przydatne (np. takie jak nauczanie i leczenie) wykonywać lepiej niż

⁵² G. Maddox, *Religion and the Rise of Democracy*, London 1996

⁵³ Mt 22: 17–21

⁵⁴ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. Z. Sadowski, S. Wolff, S. Żurawicki, Warszawa 2015.

⁵⁵ Szybki upadek przedsięwzięć gospodarczych prowadzonych przez socjalistów utopijnych (Robert Owen, Charles Fourier, Étienne Cabet) oraz gospodarek komunistycznych (ZSRR) wydaje się przesądzać o słabości i niewydolności gospodarek przeregulowanych.

⁵⁶ W 1700 roku było około 600 mln ludzi na ziemi, w 1900 około 1 600 mln, a w 2000 już 6 100 mln.

inni. Ta wiedza i te umiejętności mogły być przez nich jeszcze bardziej rozwijane, jeśli mieli pewność, że za swoje produkty mogą uzyskać wszystkie inne potrzebne im do życia. Wymiana jednych produktów na inne dokonywała się najpierw na drodze wymiany barterowej, a z czasem za pośrednictwem pieniędzy. Tak tworzyło się nowe społeczeństwo, w którym więź budowana była poprzez współzależność jednostek. Philippe Nemo nazwał je **społeczeństwem wymiany**⁵⁷. Zauważył on też, iż handel, tak ważny dla istnienia tej zbiorowości, może być rozwijany, jeśli panuje przekonanie, iż dokonuje się na sprawiedliwych zasadach. Te zaś uznaje się za takie, jeśli są w zgodzie z obowiązującą moralnością i związanym z nią prawem (zarówno handlowym, jak i cywilnym). Do tego, by takie rozwiązania były respektowane, potrzebne jest też silne i sprawne państwo stojące na straży poszanowania własności prywatnej i przestrzegania zawartych umów⁵⁸.

Philippe Nemo uważa, że „wynalezienie prawa i rynku”⁵⁹ było wielkim osiągnięciem Zachodu i stało się źródłem jego szybkiego rozwoju. Sądzi, wbrew potocznej opinii, że to nie nowe odkrycia, rozwój nauk ścisłych i wynalazki były najważniejszymi czynnikami napędzającymi postęp cywilizacyjny. Innowacje i rozwój przemysłu pojawiają się w drugiej kolejności. Powstają jako odpowiedź pomysłowych i pracowitych ludzi na potrzeby kreowane przez rozwój gospodarczy.

* * *

Sposób organizacji życia społecznego i indywidualnego, a także zagospodarowywania zamieszkiwanej przestrzeni⁶⁰ wypracowany i realizowany w Europie Zachodniej i Środkowej był (w całości lub w znacznej części) kontynuowany i rozwijany (z mniejszymi lub większymi modyfikacjami) na innych kontynentach. Dlatego Philippe Nemo uważa, że termin „cywilizacja zachodnia” odnosić można także do niektórych krajów leżących poza kontynentem europejskim. Dla niego cywilizacja zachodnia jest pojęciem szerszym niż cywilizacja europejska.

Na podstawie przedstawionej w pracy *Co to jest Zachód?* analizy korzeni Europy (skrótowej oczywiście) Philippe Nemo formułuje zasadę przynależności krajów do cywilizacji zachodniej. Według niego „należą [do niej – Z.D.] tylko te społeczności, które przeżyły wszystkie pięć opisanych wcześniej zasadniczych zjawisk”⁶¹. Dlatego uważa on, że Zachód to kraje tzw. starej Unii, tj. „europejskiej piętnastki” (to Wspólnota Europejska do 2004 roku) z wyjątkiem Grecji (nieco dalej wyjaśniam dlaczego), ale ze Szwajcarią i Norwegią. Do krajów Zachodu zalicza również Kanadę i Stany Zjednoczone, a także francuskie departamenty zamorskie (Antyle, Gujana, Réunion) oraz hiszpańskie i portugalskie wyspy (Wyspy Kanaryjskie i Azory) oraz Australię i Nową Zelandię. Kryterium rozstrzygającym o takiej przynależności są dla francuskiego filozofa Europejczycy. To oni – uformowani przez przedstawione tu pięć procesów – zakładali i zaludniali

⁵⁷ Émile Durkheim więź opartą na takich współzależnościach określa mianem solidarności organicznej (*O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Warszawa 1999).

⁵⁸ N. Ferguson, *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, tłum. T. Kunz, Kraków 2024.

⁵⁹ P. Nemo, *Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 109.

⁶⁰ „Cywilizacja jest to metoda ustroju życia zbiorowego [...]; mieści się w niej sztuka i nauka, etyka i prawodawstwo, ekonomia, szkolnictwo, komunikacja itd., boć to wszystko należy do życia zbiorowego (F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935, s. 154).

⁶¹ P. Nemo, *Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 117.

wymienione państwa lub – na europejskich zasadach – organizowali administrację we wspomnianych terytoriach zamorskich.

Philippe Nemo uważa, że można też mówić o krajach „bliskich Zachodowi”. Zalicza do nich państwa Ameryki Łacińskiej oraz te, w których prawosławie odgrywa ważną rolę (Grecja, Rumunia, Rosja) i Izrael. Są to te kraje, w których nie zaszedł jeden (lub nawet dwa) z opisanych tu procesów.

Z krajami Europy Środkowej (Polska, Czechy, Węgry, Słowacja) oraz nadbałtyckimi (Litwa, Łotwa, Estonia) Philippe Nemo wydaje się mieć pewien kłopot. Raz zalicza je do grupy „bliskich Zachodowi,” a gdzie indziej określa jako „kraje kultury quasi-zachodniej”⁶² wątpliwości wzbudza sposób uczestniczenia tych krajów w piątym procesie, czyli tym związanym z ustanawianiem **rządów prawa i budowaniem gospodarki rynkowej** w XIX wieku. Uważa też (wbrew faktom historycznym), iż są to „młode demokracje”, bo wcześniej nie były demokratyczne, a w XX wieku prowadzące do rozwoju i do demokracji procesy nie mogły się w nich rozwinąć, gdyż dławione

były przez komunizm i faszyzm⁶³. I dodaje, że dopiero zburzenie muru berlińskiego pozwala te państwa doprowadzić do demokracji i integracji z Zachodem. Stwierdzić trzeba, że jego znajomość historii i kultury środkowoeuropejskiej jest powierzchowna. Podobna ignorancja cechuje niestety wielu intelektualistów zachodnioeuropejskich.

Cywilizacja europejska jest dla wielu innych cywilizacji ważnym wzorcem i punktem odniesienia. I te cywilizacje, jeśli pragną się rozwinąć i nie chcą dać się zepchnąć do lamusa historii, muszą i chcą poddać się w pewnym stopniu „uzachodnieniu”. Z europejskich osiągnięć interesują je nie tyle sztuki piękne, prawa człowieka, kultura czy też specyficzna religijność (charakteryzująca się szczególną relacją Boga i człowieka⁶⁴), ile rozwój gospodarczy oraz rozwiązania techniczne i militarne. I te kierunki przemian, jako najistotniejsze dla interesu Japonii, uznał w 1868 roku cesarz Mutsuhito. Podobne cele rozwojowe wyznaczył Turcji Mustafa Kemal Atatürk w manifestach ogłoszonych w latach 1923 i 1927.

⁶² P. Nemo, *Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 119.

⁶³ Pisze np.: „[J]eszcze do niedawna nie były w nich znane i dogłębnie ugruntowane instytucje demokratyczne i liberalne” (P. Nemo, *Co to jest Zachód?*, dz. cyt., s. 119).

⁶⁴ N. Söderblom, *The nature of revelation*, tłum. F.E. Pamp, London 1933.

Bibliografia

- Anzelm z Canterbury, *Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, tłum. A. Rosłan, w: tegoż, *O wcieleniu. Dlaczego Bóg stał się człowiekiem?*, Dębogóra, Poznań 2024, s. 45–214.
- Brague R., *Europa, droga rzymska*, tłum. W. Dłuski, Teologia Polityczna, Warszawa 2012.
- Braudel F., *Gramatyka cywilizacji*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Buliński T., *Człowiek do zrobienia. Jak kultura tworzy człowieka: studium antropologiczne*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.
- Childe V.G., *Man Makes Himself*, Wolff, London 1936.
- Cicero Marcus Tullius, *O prawach*, tłum. W. Kornatowski, w: tegoż, *Pisma filozoficzne*, t. 2, PWN, Warszawa 1960, s. 197–316.
- Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, tłum. K. Wakar, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Durkheim É., Mauss M., *Note sue la notion de civilisation*, w: „L'Année sociologique” 1913 (za lata 1909–1912), t. 12, s. 46–50.
- Dymarski Z., *Dwugłos o złu. Ze studiów nad myślą Józefa Tischnera i Leszka Kołakowskiego*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.
- Dymarski Z., *Poza barbarzyństwo – Leszek Kołakowski w poszukiwaniu źródeł tożsamości ponowoczesnego Europejczyka*, w: *Kulturowe paradygmaty końca – studia komparatystyczne*, red. J. Kałużny, A. Żywiołek, Akademia im. Jana Długosza, Częstochowa 2013, s. 231–244.
- Eliade M., *Mit wiecznego powrotu*, tłum. K. Kocjan, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Ferguson N., *Potęga pieniądza. Finansowa historia świata*, tłum. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2024.
- Havelock E.A., *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*, tłum. P. Majewski, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006.
- Huber W., *Tradycja judeochrześcijańska*, w: *Kulturowe wartości Europy*, tłum. M. Bucholc, M. Kaczmarczyk, red. H. Joas, K. Wiegandt, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2012.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji*, tłum. H. Jankowska, Zys i s-ka, Poznań 2018.
- Kołakowski L., *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Znak, Kraków 2006.
- Kołakowski L., *Głos w dyskusji*, w: *Europa i co z tego wynika*, red. K. Michalski, Res Publica, Warszawa 1990, s. 45–46.
- Koneczny F., *O wielości cywilizacji*, Gebethner i Wolff, Kraków 1935.
- Kubiak Z., *Dzieje Greków i Rzymian. Piękno i gorycz Europy*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Kundera M., *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, tłum. Marek Bieńczyk, „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5, s. 14–31.
- Levinas E., *Inaczej niż być lub ponad istotą*, tłum. P. Mrówczyński, Alatheia, Warszawa 2000.
- Linderski J., *Rzymskie zgromadzenie wyborcze od Sulli do Cezara*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1966.
- Mackinder Halford J., *Democratic Ideals and Reality*, Constable and Company LTD, London 1919.
- Maddox G., *Religion and the Rise of Democracy*, Routledge, London 1996.

- Mauss M., *Pojęcie osoby*, w: tegoż, *Socjologia i antropologia*, tłum. M. Król, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 359–387.
- Nemo P., *Co to jest Zachód?*, tłum. P. Kamiński, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006.
- Nemo P., *Histoire des idées politiques aux Temps modernes et contemporains*, PUF, Paris 2002.
- Nemo P., *Histoire des idées politiques dans l'Antiquité et au Moyen Âge*, PUF, Paris 1998.
- Piskozub A., *Granice Europy*, w: *Tożsamość Starego Kontynentu i przyszłość projektu europejskiego*, red. D. Piertrzyk-Reeves, Warszawa 2007.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. Z. Sadowski, S. Wolff, S. Żurawicki, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Söderblom N., *The nature of revelation*, tłum. F.E. Pamp, Oxford University Press, London 1933.
- Węcowski M., *Tu jest Grecja. Antyk na nasze czasy*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2023.
- Wolff L., *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Bieroń, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2020.

**Europejska cywilizacja i jej pięć korzeni.
Analizy historyczno-kulturowe
Philippe'a Nemo**

**European Civilization and Its Five
Roots. Historical and Cultural
Analyses by Philippe Nemo**

Abstrakt

Autor tekstu zwraca uwagę na szczególną pozycję Europy we współczesnym świecie. Zastanawiając się, jakie są przyczyny tak silnego oddziaływania tej cywilizacji na inne, wskazuje na jej skomplikowaną genezę.

Zauważa, iż proces kształtowania się Europy był rozciągnięty w czasie i czerpał inspirację z wielu źródeł.

Wskazuje na pięć najważniejszych.

Omawia nie tylko to, co Europa zaczerpnęła z cywilizacji greckiej, rzymskiej i judaistycznej, ale także konsekwencje reform chrześcijaństwa dokonanych przez Grzegorza VII oraz społeczno-politycznych przemian spowodowanych rewolucjami w Anglii, Francji i Ameryce.

Słowa kluczowe: Philippe Nemo, Leszek Kołakowski, cywilizacja europejska, Zachód, korzenie Europy, Europa Środkowa.

Abstract

The author of the text draws attention to the special position of Europe in the modern world. Wondering what the reasons for such a strong influence of this civilization on others are, he points to its complicated Genesis origin.

He notes that the process of shaping of Europe was extended in time and drew inspiration from various sources.

He points to five most important of them.

He discusses not only what Europe drew from Greek, Roman and Jewish civilizations, but also the consequences of the Christian reforms carried out by Gregory VII and the socio-political changes caused by the revolutions in England, France and America.

Key words: Philippe Nemo, Leszek Kołakowski, European civilisation, the West, European roots, central Europe.

ZBYSZEK DYMARSKI: adiunkt w Instytucie Badań nad Kulturą Uniwersytetu Gdańskiego. Absolwent Politechniki Gdańskiej, Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz Wyższej Szkoły Komunikacji Społecznej w Gdyni. Prowadzi badania z dziedziny antropologii filozoficznej, filozofii i antropologii religii, antropologii miasta. Kieruje Pracownią Antropologii i Filozofii Miasta Europejskiego. Jest prezesem Pomorskiego Towarzystwa Filozoficzno-Teologicznego oraz

zastępcą redaktora naczelnego „Karto-Teki Gdańskiej”. Jest także członkiem zarządu sopockiej Fundacji na Rzecz Badań Interdyscyplinarnych. Opublikował między innymi: *Dwugłós o złu. Ze studiów nad myślą Józefa i Tischnera i Leszka Kołakowskiego* (2009) oraz [redaktor naukowy] *Człowiek i miasto. Gdańszczanie między starą a nową tożsamością* (2017) i *Człowiek i miasto. Gdański inne przestrzenie* (2021).

Adres e-mil: zbyszek.dymarski@ug.edu.pl